
Socjologia na ekranie telewizji

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 16/1, 155

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tarz pt. *Dziwna «drabina» i dziwne pretensje* dała „Trybuna Ludu” (28 I 1962) w dziale „Wśród czasopism”.

Komentarz jest następujący: „Nierzadko spotyka się próbę takiej nonszalancji, jaką dał w bieżącym numerze «Argumentów» Zygmunt Bauman w artykule *Moda na socjologię*. Właściwie w artykule o nic nie chodzi; czytamy, że przyszła moda na socjologię, że dzieło się to wśród sensacji i bicia w snobistyczne werble, że teraz opada otoczka sensacji, ale moda na socjologię nie mija i minąć nie może. Następuje mianowicie ożenek socjalizmu z socjologią. Wszystko to pięknie-ładnie, aleć to by była zaledwie notka informacyjna; artykuł przy okazji załatwia jakieś prywatne, bliżej nieznanne porachunki.

„Bauman — czytamy dalej — tworzy «drabinę społeczną». Na szczycie są okropni snobi, którzy szkodzą socjologii, pół piętra niżej tygodniki, gdzie «panuje zamęt i rozdwojenie jaźni», jeszcze o piętro niżej «Trybuna», która «lka ze szczęścia» nad jakąś «bzdurną ankietą» nie nazwanego z nazwiska socjologa, który — wolno się domyślać — popadł w nielaskę Docenta. W tym samym szeregu jest jeszcze «Życie», które... tu już trudno zorientować się, o co autorowi chodzi.

„I wreszcie — wychodzi szydło z worka. Gdzieś między wierszami czytamy, że ponoć «dziennikarze czują się zagrożeni przez socjologów» i «przy cichych werbelkach»... «zapowiadają kontratak».

„Dwugłos dziennikarze — socjologowie trwa, niedawno nawet w audycji radiowej mieliśmy taką dyskusję i, choć wiele nowego nie wniosła, choć socjologowie nic tam ważkiego nie zauważyli — była to dyskusja przynajmniej krytyczna i życzliwa, z troską o publikacje prasowe. O co natomiast chodzi jednemu z naszych najbardziej znanych socjologów, co mogą obchodzić czytelnika jego prywatne spory — próżno na to pytanie szukać odpowiedzi”.

Artykuł A. Schaffa, *Ankietomania, czyli o drogach rozwoju polskiej socjologii* („Polityka”, 21 IV 1962), łączy surową krytykę wulgaryzowania i nadużywania metody ankietowej z wiarą w przyszłość. „Osobiście jestem przekonany — pisze autor — że przy szybkim obecnie rozwoju badań socjologicznych w Związku Radzieckim w ciągu najbliższych 5 do 10 lat prześcignemy jako obóz świat kapitalistyczny zarówno rozmachem, jak i głębią tych badań”.

SOCJOLOGIA NA EKRANIE TELEWIZJI

Pierwsza pogadanka w dniu 7 lutego 1962 r., w ramach „Wszechnicy telewizyjnej” nosiła tytuł *Oko w oko z socjologią*. Redaktor I. Waniewicz przeprowadził rozmowę z drem Z. Baumanem, docentem UW, i drem W. Markiewiczem, docentem Uniwersytetu im. Mickiewicza w Poznaniu. Prof. dr Jan Szczepański nie mógł wziąć udziału w rozmowie z powodu choroby. Tematem półgodzinnego seansu był przedmiot socjologii i metody badań. W rozmowie poruszono również rolę socjologa i socjologii w zakładach produkcji przemysłowej i w wychowaniu socjalistycznym oraz w przeciwdziałaniu niezyczliwości w codziennych kontaktach międzyludzkich. Podkreślając duże możliwości socjologów, prelegenci ostrzegali przed ich wyolbrzymianiem.

STOCZNIA SZCZECIŃSKA POSZUKUJE SOCJOLOGA

W dziale ogłoszeń „Życia Warszawy” (19 I 1962) czytamy: „Stocznia szczecińska zatrudni od zaraz SOCJOLOGA, warunki bardzo korzystne. Oferty należy